

DOROŚLI JAKO PODMIOT ODDZIAŁYWAŃ OPIEKUŃCZYCH PO ZAKOŃCZENIU II WOJNY ŚWIATOWEJ (1945–1947) NA PRZYKŁADZIE WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO

Opieka jest formą aktywności człowieka, która w pierwszym skojarzeniu zazwyczaj przychodzi na myśl dzieci. Kiedy jednak prześledzilibyśmy jej dzieje, okazałoby się, że od najdawniejszych czasów podmiotem oddziaływań opiekuńczych bywały osoby dorosłe. Można by nawet zaryzykować stwierdzenie, że dzieci stają się przedmiotem zainteresowania instytucji opiekuńczych dopiero w sytuacji zawninionej, bądź niezawninionej, nieporadności dorosłych.

Czynnikami pociągającymi za sobą konieczność zorganizowania opieki nad osobami dorosłymi są m.in. starość i związane z nią niedołęstwo, inwalidztwo, skutkujące ograniczeniem możliwości zaspokajania własnych potrzeb oraz sytuacja życiowa, skutkująca często degradacją społeczną. Każda z tych „dysfunkcji” obliguje społeczeństwo do zorganizowania opieki o mniej lub bardziej kompleksowym charakterze. Teoretyczna refleksja przyczynia się do lepszego zrozumienia tych zjawisk, a tym samym doskonalenia się form opieki międzyludzkiej.

Problematyka opieki nad osobami dorosłymi jest od dawna obecna w polskim piśmiennictwie pedagogicznym¹. Szczególnie na gruncie pedagogiki społecznej powstało wiele analiz poświęconych sytuacji opiekuńczej ludzi starszych, bezdomnych i bezrobotnych. W większości odnoszą się one jednak do aktualnych problemów społecznych, ciągle natomiast odczuwalny jest deficyt opracowań ujmujących te zjawiska w perspektywie historycznej. Celem niniejszego artykułu jest zatem z jednej strony ukazanie form opieki nad dorosłymi tuż po zakończeniu II wojny światowej, przypomnienie instytucji organizujących akcję opiekuńczą na Pomorzu, z drugiej zaś – przybliżenie złożonych uwarunkowań działań opiekuńczych na terenie Polski w latach 1945–1947. Spojrzenie na te zagadnienia z perspektywy historycznej pozwala dostrzec sensowność stosowanych wówczas rozwiązań opiekuńczych, a także właściwie ocenić popełniane wówczas błędy. Prawdą jest, że w każdej epoce

¹ Przykładem może być Krajowa Konferencja Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, poświęcona problemom pedagogiki opiekuńczej; włączenie opieki nad dorosłymi w zakres zainteresowań tej subdyscypliny pedagogicznej postulował wówczas m.in. Marian Jakubowski. Por. tegoż, *Podstawowe pojęcia, przedmiot i zadania pedagogiki opiekuńczej*, [w:] *Pedagogika opiekuńcza*, red. J. Wołczyk, Warszawa 1977, s. 24.

problemy społeczne mają swoją specyfikę wynikającą z ustroju społeczno-gospodarczego, poziomu rozwoju cywilizacyjnego, niemniej potrzeby człowieka, w swoim podstawowym zrębie, ulegają niewielkim przeobrażeniom. Zmieniają się jedynie sposób i możliwości ich zaspokajania.

O wyborze województwa gdańskiego jako przedmiotu analiz zadecydowała specyfika regionu. W skali kraju ziemia gdańska stanowiła ewenement. Historyczne uwarunkowania sprawiły, że po II wojnie światowej doszło tu do niemal całkowitej wymiany ludności. W wyniku przegranej wojny Niemcy opuszczali Pomorze, a w ich miejsce przybywali wygnani ze swoich domostw mieszkańcy Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny. W ramach polityki repolonizacyjnej przeprowadzano akcję weryfikacyjną ludności autochtonicznej, wpisanej w okresie wojny na niemieckie listy narodowościowe. Ponadto do Gdańska – w poszukiwaniu lepszych warunków życia – przybywali ludzie z innych rejonów Polski. Ruchy migracyjne skutkowały narastaniem problemów społecznych, a co za tym idzie koniecznością powołania instytucji służących pomocą napływającej na Wybrzeże ludności. Tymczasem administracja samorządowa i państwowa oraz struktury organizacyjne diecezji gdańskiej były dopiero w stadium organizacyjnym.

Na kształt zachodzących procesów społecznych istotny wpływ miały również czynniki społeczno-ekonomiczne, a przede wszystkim postępująca systematycznie przebudowa państwa w kierunku ustroju totalitarnego oraz rabunkowa polityka prowadzona przez sowieckie komendantury miast.

Do istotnych czynników, które wpłynęły na specyfikę województwa gdańskiego, należały przemiany demograficzne. Bolesław Maroszek zwraca uwagę, że bezpośrednio po wojnie społeczność województwa gdańskiego składała się z licznych mniejszych i większych grup regionalnych na czele z Kaszubami i Kociewiakami oraz napływową ludnością z Kresów i centralnej Polski². Grupy te nie tylko nie były ze sobą zintegrowane, ale dochodziło między nimi do antagonizmów³. Istotnym czynnikiem mającym wpływ na ukształtowanie się „społeczeństwa gdańskiego” była ucieczka znacznej ilości Niemców przed zbliżającą się ofensywą sowiecką. Wpłynęło to znacząco na strukturę zaludnienia Pomorza. Zgodnie z ustaleniami przywołanego już B. Maroszka bezpośrednio po wkroczeniu Armii Czerwonej do Gdańska, na terenie województwa gdańskiego mieszkało ok. 710 tys. ludności – z czego Polacy stanowili ok. 380 tys.⁴. Wyludnienie Pomorza stało się bezpośrednią przyczyną kierowania na te ziemie „przesiedleńców” z terenu całej Polski. Sytuacja ludnościowa województwa zmieniała się bardzo dynamicznie. O ile w listopadzie 1945 r. w Gdańsku mieszkało 542 718 Polaków, o tyle już w lutym 1946 r. ich liczba wzrosła do blisko

² B. Maroszek, *Kształtowanie się jednolitego społeczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1964*. Gdańsk 1965, s. 86.

³ Tamże, s. 86.

⁴ Tamże, s. 90.

730 tys.⁵. Tak dynamiczny przyrost ludności spowodowała wielka migracja będąca skutkiem anektowania przez ZSRR ogromnej części państwa polskiego. Ponadto na Wybrzeże przybywała ludność z centralnej Polski z nadzieją na znalezienie tam dogodniejszych warunków egzystencji⁶. Niemal wszyscy wymagali jakiegoś wsparcia, a niejednokrotnie stałej opieki.

Można wyodrębnić trzy kategorie instytucji niosących pomoc osobom potrzebującym: organizacje społeczne (należy tu wymienić przede wszystkim PCK i Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej), Kościół oraz wydziały opieki wchodzące w skład władz administracyjnych województwa.

W momencie zakończenia działań wojennych jednym z głównych zadań opieki społecznej było zorganizowanie dożywiania napływającej na Pomorze ludności⁷. W tym celu postanowiono zorganizować na terenie miast sieć stołówek. Każdy przybywający do Gdańska otrzymywał skierowanie do stołówki (na trzy dni, z możliwością przedłużenia), gdańszczanie otrzymywali również karty żywnościowe, które w razie potrzeby mogli zamienić na karty obiadowe⁸. W maju 1945 roku na terenie Gdańska funkcjonowały trzy rodzaje stołówek: przeznaczone dla pracowników stołówki zawodowe (było ich ok. 60), stołówki publiczne dla ogółu Polaków (uruchomiono ich 10) oraz pięć stołówek dla Niemców prowadzonych przez milicję⁹. Taka organizacja wyżywienia wydawała się sensowna o tyle, że w mieście były ogromne trudności z zaprowiantowaniem. Jednak z uwagi na niewielką liczbę, placówki te nie były w stanie zaspokoić potrzeb mieszkańców¹⁰. Niepokój władz wojewódzkich budził spodziewany napływ repatriantów. Wydział Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku sygnalizował, że nie będzie w stanie zorganizować dożywiania tak dużej grupy ludzi. Wynikało to nie tylko z niedoborów żywności, ale również z braku właściwie zorganizowanych struktur opieki. W referacie opieki społecznej Zarządu Miasta pracowali głównie lekarze i niższy personel medyczny, koncentrujący się przede wszystkim na organizacji opieki zdrowotnej, niepodjmujący jednak żadnych działań w zakresie pomocy socjalnej¹¹. Zwracano uwagę, że dużym utrudnieniem organizacji

⁵ R. Wapiński, *Rozwój społeczno-gospodarczy województwa gdańskiego w latach 1945–1965*, [w:] *Województwo gdańskie w XX-leciu Polski Ludowej*, Gdańsk 1965, s. 13.

⁶ B. Maroszek, op.cit., s. 91.

⁷ APG [Archiwum Państwowe w Gdańsku], WKOS [Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej], *Sprawozdanie z prac w zakresie organizacji terenu Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, 6.05.1945*, sygn.1188/78.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ Jako przykład trudności aprowizacyjnych może posłużyć szpital miejski, w którego spiżarni nie było niczego oprócz stęchłej mąki i zarobaczonej marmolady – ARMAZ [Archiwum Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi], *Kronika Zgromadzenia Zakonnego SS. Franciszkanek Rodziny Maryi*.

¹¹ APG, WKOS, *Sprawozdanie z prac...*, op.cit., sygn.1188/78.

opieki na terenie Gdańska było zdominowanie instytucji opiekuńczych przez Niemców¹². Nawet w referacie opieki Zarządu Miasta Gdańska w 1945 r. pracowało 30 Niemców i tylko jeden Polak¹³. Taką sytuację umożliwiła dyrektywa Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej z 15.04.1945 r. o zmianie stosunku do Niemców. Zgodnie z jej brzmieniem Niemców można było powoływać nawet na stanowiska wójtów i burmistrzów¹⁴.

Trudności w zakresie organizacji opieki społecznej zdecydowały, o powołaniu przez Wydział Opieki Wojewódzkiego Komitetu Opieki Społecznej (dalej: WKOS)¹⁵. Komitet formalnie miał status stowarzyszenia, *de facto* stanowił półformalną ekspozyturę Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej¹⁶. W skład Gdańskiego WKOS weszli: prof. Sylwester Lwowski, Antoni Zaruk, ks. mgr Dunin¹⁷. Wkrótce uruchomiono powiatowe, miejskie i gminne Komitety Opieki Społecznej (odpowiednio: PKOS, MKOS i GKOS), dzięki czemu WKOS stał się głównym (obok Kościoła rzymskokatolickiego) organizatorem pomocy społecznej na Pomorzu. Pomoc świadczona była w zasadzie wszystkim potrzebującym, niemniej jednak Centralny Komitet Opieki Społecznej (dalej: CKOS) ustalił, że kategorią uprzywilejowaną powinni być powracający do Polski jeńcy i ofiary represji. Dowodzi tego pismo skierowane przez CKOS do komitetów wojewódzkich, w którym przypomina się, że pomoc należy się wszystkim obywatelom wywiezionym przymusowo z kraju *z jakiegokolwiek powodu, pod jakimkolwiek pretekstem*¹⁸. Miała ona nie obejmować osób, które wyjechały do pracy w Niemczech dobrowolnie i świadomie oraz przestępców kryminalnych (w dokumencie archiwalnym przestępcy kryminalni zostali dopisani odręcznie, co wskazuje, że w pierwszej redakcji tekstu nie dyskwalifikowano ich jako potencjalnych klientów). Mimo priorytetowego traktowania powracających z niewoli zalecano zachowanie zdrowego rozsądku. „(...)Powracającym należy udzielać pomocy w pierwszej kolejności, przed ludnością miejscową i przepływową zważając jednak, żeby nie naruszyć zasad pomocy społecznej. A więc młody silny człowiek powracający z niewoli powinien ustąpić miejsca miejscowej wdowie z czworgiem dzieci(...)”¹⁹.

¹² APG, WKOS, *Sprawozdanie z działalności Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku za okres 17.04.1945–07.06.1945*, sygn.1188/78.

¹³ Tamże.

¹⁴ G. Baziur, *Armia Czerwona na Pomorzu Gdańskim 1945–1947*, Warszawa 2003, s. 113.

¹⁵ APG, WKOS, *Sprawozdanie z działalności...*, op.cit., sygn.1188/78.

¹⁶ Świadczy o tym nie tylko statut CKOS (Centralnego Komitetu Opieki Społecznej), ale również fakt powołania WKOS przez władze wojewódzkie, a nie przez władze stowarzyszenia, czy też w ramach inicjatywy społecznej.

¹⁷ APG, WKOS, *Sprawozdanie z działalności...*, op.cit., sygn.1188/78.

¹⁸ APG, WKOS, *Pismo CKOS do WKOS z dnia 08.06.1945 r.*, sygn. 1188/70.

¹⁹ Tamże.

Niebawem, wskutek działań WKOS, PCK i innych organizacji społecznych, wymagający wsparcia mieszkańcy Gdańska mogli korzystać ze zróżnicowanych form pomocy. W zakresie dożywiania, obok stołówek, uruchomiono tzw. kuchnie powszechne, zwane także kuchniami ludowymi. Przygotowywane w nich posiłki potrzebujący mogli spożyć na miejscu lub zabrać ze sobą do domu. Jedna kuchnia wydawała średnio od dwustu do czterystu posiłków dziennie. Przykładem może być Wejherowo, gdzie wydawano 250–300 obiadów dziennie lub Kartuzy, gdzie dziennie wydawano ok. 400 obiadów²⁰. W Wejherowie uprawnieni do pomocy byli mieszkańcy tamtejszego domu starców, ludność napływowa oraz miejscowi ubodzy. Spośród ludności niemieckiej uprawnione były osoby z tzw. III grupy narodowościowej (tzw. *eingedeutche* – wg hitlerowskiej nomenklatury byli to Niemcy, którzy ulegli częściowej polonizacji)²¹. Oprócz kuchni ludowych na terenie województwa istniały również tzw. punkty dożywiania. Były to miejsca, w których wydawano posiłki dostarczane z zewnątrz (nie przygotowywano ich na miejscu). Jakkolwiek z kuchni ludowych i punktów dożywiania korzystały różne grupy wiekowe, z analizy statystyk wynika, że wśród klientów zdecydowanie dominowali dorośli. W roku 1947, w skali całego województwa, na 1161 klientów kuchni, 974 osoby miały powyżej 18 lat. Kuchnie ludowe na dłużej wpisały się w krajobraz województwa. Jeszcze w lipcu 1947 r., kiedy struktury opieki społecznej były już stabilne, kuchnie stanowiły znaczący element systemu wsparcia socjalnego. Na terenie województwa gdańskiego trzynaście działających wówczas kuchni wydawało miesięcznie 38 671 posiłków bezpłatnych oraz 6 206 posiłków płatnych²². Z danych przedstawionych przez WKOS wynika, że placówki te funkcjonowały głównie dzięki subwencjom starostw powiatowych. Opłaty za posiłki oraz środki pochodzące ze zbiórek publicznych i darowizn pokrywały bowiem łącznie jedynie około 15% kosztów ich działalności.

Oprócz kuchni ludowych na terenie województwa gdańskiego funkcjonowało w tym czasie wiele innych typów instytucji powołanych do opieki nad dorosłymi. Były to:

- a) schroniska, w których dorośli mogli przebywać do momentu otrzymania pracy lub zakwalifikowania do odpowiedniego zakładu opiekuńczego;
- b) domy starców przeznaczone dla osób niedołączonych;
- c) domy kalek;
- d) domy pracy, przeznaczone dla osób starszych mogących wykonywać pracę;
- e) domy noclegowe dające doraźne schronienie osobom bezdomnym²³.

Domy starców działały m.in. w Wejherowie (prowadzony przez PCK), w Kartuzach (prowadzony przez siostry ze zgromadzenia św. Wincentego

²⁰ APG, WKOS, *Sprawozdanie z działalności...*, op.cit., sygn.1188/78.

²¹ Tamże.

²² APG, WKOS, *Sprawozdanie WKOS za miesiąc lipiec 1947 r.*, sygn.1188/80.

²³ APG, WKOS, *Pismo CKOS do WKOS w Gdańsku z dn. 2.05.1946 r.*, sygn. 1188/72.

a'Paulo), w Gdyni-Grabówku (prowadzony przez MKOS) i w Lęborku (prowadzony przez ss. Albertynki).

W Sopocie i Gdyni zorganizowano noclegownie dla dorosłych²⁴. Trzeba tu zaznaczyć, że noclegownie dawały wprawdzie schronienie przed deszczem i wiatrem, niemniej – jak wynika z archiwaliów – panujące w nich warunki higieniczne były dalekie od wzorcowych. Wskazywano na przykład, że stały się one „głównym rozsądkiem chorób wenerycznych”²⁵. Noclegownie dla ubogich organizowano wszędzie tam, gdzie zaistniała taka potrzeba, nawet na wsiach, czego przykładem może być położona na Kociewiu Stara Kiszewa²⁶.

Ogrom potrzeb w zakresie opieki całkowitej dla dorosłych uświadamiają liczby. Tylko na terenie Gdańska z tej formy pomocy korzystało 1000 osób dziennie²⁷. W ciągu dwóch miesięcy od zakończenia działań wojennych na terenie województwa działało dwadzieścia placówek opieki całkowitej dla dorosłych, w tym osiem o charakterze specjalnym (dla głuchych i głuchoniemych oraz dla ociemniałych)²⁸.

Akcją opiekuńczą, będącą chyba największym przedsięwzięciem logistycznym w zakresie opieki, była repatriacja obywateli polskich²⁹. Choć trudno było dokładnie oszacować liczbę ludności, jaka przybędzie do Polski, wszyscy mieli świadomość, że będzie ona duża. Według danych pełnomocnika rządu ds. repatriacji tylko z Zachodu spodziewano się przyjazdu 300 tys. osób. Mieli oni powracać w większości drogą morską, stąd też na jeden z dwóch punktów etapowych wyznaczono Gdynię³⁰. Zarówno władze, jak i działacze organizacji społecznych zdawali sobie sprawę, że największa liczba ludności przybędzie z za wschodniej granicy. W związku z powyższym CKOS apelował o pełną mobilizację oddziałów terenowych³¹. W stosunku do przybywających z Rosji CKOS wyznaczył WKOS-om następujące zadania:

²⁴ APG, WKOS, *Sprawozdanie z działalności...*, op.cit., sygn.1188/78.

²⁵ APG, WKOS, *Protokół ze zjazdu prezesów i kierowników MKOS i PKOS w WKOS Gdańsku w Sopocie 14–15.10.1946 r.*, sygn. 1181/81.

²⁶ APG, WKOS, *Sprawozdanie z działalności...*, op.cit., sygn.1188/78.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Posłużenie się pojęciem repatriant jest adekwatne tylko w stosunku do części przybywających na Wybrzeże osób. Zgodnie z definicją, repatriant to osoba powracająca do kraju po długim pobycie za granicą, tymczasem znaczna część przybywała do Polski z terenów, które stały się „zagranicą” dopiero w wyniku konferencji jałtańskiej. Stąd też można ich nazwać co najwyżej przesiedleńcami lub tak jak się przyjęło w potocznym języku „zabużanami”. Repatriantami w ścisłym sensie możemy nazywać ofiary sowieckich i niemieckich deportacji oraz powracających do kraju jeńców wojennych. Por. *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1965, s. 574.

³⁰ APG, WKOS, *Pismo CKOS do WKOS z dn. 06.10.1946 r.*, sygn. 1188/70.

³¹ Tylko z Kresów deportowano 1,7 mln osób – por. L. Szcześniak, *Deportacje. Encyklopedia białych plam*, t. 5, Radom 2001, s. 28.

- 1) Użyczać jak najdalej idącej pomocy na trasie transportu.
- 2) Zobowiązać do organizacji pomocy wszystkie komitety działające na terenie miast, gdzie przewidziane były postoje transportów.
- 3) Zaopiekować się repatriantami w czasie przeładowywania transportów oraz w czasie postoju na punkcie etapowym.
- 4) Roztoczyć nad repatriantami stałą opiekę w miejscu osiedlenia do czasu gospodarczego usamodzielnienia.

W myśl tych zaleceń WKOS wydał wszystkim podległym sobie placówkom polecenie zorganizowania kuchni dla repatriantów w pobliżu stacji kolejowych, a w miarę możliwości – na terenie stacji. Aby być w pełni gotowym do obsługi transportów, zwrócono się do Urzędu Ruchu, aby informacja o przyjeździe repatriantów wpływała do Komitetów Opieki przynajmniej na kilka godzin przed przybyciem pociągu³². Oprócz tego zalecano miejskim i gminnym komitetom opieki, aby porozumiały się z miejscową ludnością i zorganizowały w kuchniach dworcowych całodobowe dyżury. Każda kuchnia miała być zaopatrzona w gorącą kawę i gorące mleko, aby w sytuacji krótkiego postoju można je było szybko rozdzielić między potrzebujących. Zalecano, aby WKOS-y zadbały o wydzielenie na dworcach izb, w których matki z niemowlętami mogłyby odpocząć podczas długotrwałego postoju pociągu. Ustalono, że w sytuacji długiego, ale nie wymagającego noclegu postoju, repatriantom będzie wydawana zupa z chlebem, a w wyjątkowych wypadkach, po porozumieniu się z kierownictwem transportu, odzież. Władze WKOS przypominały podległym sobie oddziałom, że akcja pomocy repatriantom polegać ma nie tylko na doraźnym wsparciu podczas transportu, ale również na objęciu ich stałą opieką po osiedleniu³³. Ta ogromna mobilizacja sił społecznych dowodzi, jak bardzo oczekiwano na powrót rodaków do kraju, jak wielkie było zaangażowanie działaczy organizacji społecznych i zwykłych ludzi. Dopiero kiedy uświadomimy sobie sytuację materialną ludności Pomorza, trudności aprowizacyjne, rozmiary zniszczeń wojennych, możemy właściwie ocenić solidarność i ofiarność społeczeństwa polskiego lat powojennych.

Problemem, wymagającym rozwiązań formalnoprawnych, było wypłacanie rent i odszkodowań inwalidom wojennym. Pierwszym etapem zorganizowanej pomocy dla tej grupy społecznej było uruchomienie w Starogardzie Gdańskim i Gdyni referatów izby skarbowej, których zadaniem miała być wypłata świadczeń³⁴. Starogard obsługiwać miał powiaty tczewski, kościerski i kartuski, a Gdynia – morski (wejherowski przyp. A.K), gdyńsko-grodzki, gdański (Pruszcz przyp. A.K.) oraz obszar miasta Gdańska.

³² APG, WKOS, *Pismo CKOS do WKOS w Gdańsku z dn. 19.11.1945 r. w sprawie Polaków powracających do kraju*, sygn. 1188/70.

³³ Tamże.

³⁴ APG, WKOS, *Pismo CKOS do WKOS w Gdańsku z dnia 2.05.1946 r.*, sygn. 1188/72.

Władze miały świadomość wyjątkowo trudnej sytuacji inwalidów, niemniej ich rejestracja przebiegała bardzo powoli. Starano się ustalić, czy inwalidztwo związane jest z udziałem w walkach. Ponieważ wnioskodawcy na ogół nie posiadali żadnych zaświadczeń potwierdzających ten fakt i powoływali się na świadków, sprawy przekazywano sądom, których zadaniem było przeprowadzenie postępowania dowodowego³⁵. Postanowiono, że do czasu uzyskania świadczenia, inwalidzi będą otrzymywali ze skarbu państwa doraźne zasiłki³⁶. Do października 1945 roku na 2471 wniosków o przyznanie renty inwalidzkiej rozpatrzono 485³⁷.

W roku 1947 akcja opiekuńcza weszła w nową fazę. Traciły stopniowo na znaczeniu działania doraźne, polegające na zapewnieniu wyżywienia i noclegu, a opieka nad dorosłymi zaczęła przybierać formy instytucjonalno-prawne. Trzeba było zaradzić nowym problemom: bezrobociu, utrzymującym się trudnościami aprowizacyjnym i drożyznie. Wszystkie te zjawiska skutkowały obniżaniem się poziomu życia mieszkańców Trójmiasta i okolic. Choć niewątpliwie przyczyną zastoju gospodarczego było wprowadzenie systemu nakazowo-rozdzielczego, w opinii władz, za braki na rynku i drożyznę odpowiedzialni byli... przybywający do Trójmiasta kuracjusze i turyści³⁸. Skutkiem takiego podejścia był brak rozwiązań systemowych. Władze komunistyczne nie mogły się przeciw przyznać, że w „ojczyźnie robotników i chłopów” panuje bezrobocie. Bezrobotnych próbowano zatem zatrudniać przy pracach sezonowych oraz w specjalnych warsztatach prowadzonych przez WKOS. Prace sezonowe szybko się kończyły a zarobki były zbyt niskie, aby utrzymać rodzinę. Warsztaty natomiast zatrudniały jedynie kilka do kilkunastu osób, a permanentny brak surowców w znacznym stopniu ograniczał ich możliwości produkcyjne³⁹. Ponadto były to instytucje deficytowe. W sierpniu 1947 roku subwencje dla warsztatów wyniosły 805 360 zł a uzyskane przezeń dochody niewiele ponad 191 tys. zł⁴⁰.

³⁵ APG, WKOS, *Sprawozdanie oddziału do spraw inwalidzkich wydziału opieki Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku za październik 1945*, sygn. 1188/78.

³⁶ APG, WKOS, *Sprawozdanie Wydziału Opieki Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku za czerwiec 1945 r.*, sygn. 1188/78.

³⁷ APG, WKOS, *Sprawozdanie oddziału do spraw inwalidzkich wydziału opieki Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku za październik 1945*, sygn. 1188/78.

³⁸ APG, WKOS, *Sprawozdanie WKOS za miesiąc lipiec 1947 r.*, sygn. 1188/80.

³⁹ APG, WKOS, *Sprawozdanie WKOS za miesiąc sierpień 1947 r.*, sygn. 1188/80.

⁴⁰ W roku 1947 roku na terenie województwa gdańskiego działało siedem warsztatów pracy: w Malborku przy Placu Słowiańskim 8 (działy: tkacki, krawiecki, szewski – 12 pracowników), w Sopocie przy ul. Fiszera 2 – warsztat kilimiarsko-tkacki, w Lęborku przy ul. Kossaka 13 (działy: introligatorski, trykotarsko-pończosznicy i krawiecki – 11 pracowników), w Wejherowie – warsztat zabawkarski (7 pracowników), w Kwidzynie – warsztat czapniczo-krawiecki (2 pracowników), stolarnia mechaniczna w Mierzeszynie (7 pracowników) i warsztat pudełkarski przy Domu Dziecka w Tolkmicku. Por. APG, WKOS, *Sprawozdanie WKOS za listopad 1947 r.*, sygn. 1188/80.

Niskie zarobki i drożyzna skutkowały zjawiskami patologicznym – szczególnie wzrostem liczby kradzieży⁴¹. Wskutek akcji przeciwdziałania bezrobociu w ciągu 1947 roku udało się zmniejszyć liczbę dorosłych pozostających bez pracy jedynie o 200 osób. Pozostali, czyli ok. 6 tys. osób – używając sformułowania WKOS – „skazani byli na ciężką vegetację”⁴². Komitet zwracał przy tym uwagę, że mimo tak trudnej sytuacji społecznej, władze wojewódzkie nie wydały żadnych rozporządzeń, które mogłyby poprawić poziom opieki nad ubogimi⁴³.

Mimo stosunkowo trudnych warunków życia, województwo gdańskie było postrzegane jako region o potencjalnie dużych możliwościach, czego dowodzi kierowanie na Pomorze ofiar klęsk żywiołowych i Ukraińców przesiedlanych w ramach akcji „Wisła”. Przykładem takich działań może być zorganizowana we wrześniu 1947 r. w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku konferencja, w której udział wziął ówczesny minister opieki społecznej Kazimierz Rusinek. Podczas obrad postanowiono skierować na tereny Żuław powodzian z województwa warszawskiego⁴⁴. Zgodnie z ustaleniami na Żuławy miało przybyć ok. 500 rodzin. Zadaniem władz było przygotowanie gospodarstw na terenie powiatów gdańskiego, elbląskiego i malborskiego. Rodziny przybywały bez żadnego dobytku, stąd też WKOS zaopatrywał je we wszelkie sprzęty niezbędne w gospodarstwie. W listopadzie na teren powiatu malborskiego przybyły 102 rodziny, gdańskiego – 250 rodzin a elbląskiego – 150 rodzin. Zabezpieczenie warunków osiedlenia dla ofiar powodzi było zadaniem władz powiatowych. Powiaty rozdzielały środki z funduszy zebranych przez Centralny Komitet Pomocy Powodzianom. Osiedleńcy otrzymali całkowite zabezpieczenie żywnościowe do nowych zbiorów, zaorane pola, inwentarz i wyremontowane domy⁴⁵.

Znacznie większej pomocy wymagali przybywający na teren województwa Ukraińcy. Przesiedleńcom z akcji „W” nie udzielano specjalnych kredytów, otrzymywali natomiast pomoc ze skarbu państwa. Ogólna liczba przesiedleńców przybyłych jesienią 1947 r. na teren Żuław wyniosła 3 tys. osób⁴⁶. Zbliżająca się zima zmobilizowała WKOS do wzmożonej aktywności, szczególnie wobec wyniszczonych materialnie Ukraińców. Zdawano sobie bowiem sprawę, że bez tej pomocy i bez życzliwości miejscowego społeczeństwa, będzie im bardzo trudno przeżyć. Jak wynika ze sprawozdań WKOS solidarność miejscowej ludności z przesiedleńcami była nadzwyczajna⁴⁷.

⁴¹ Tamże.

⁴² APG, WKOS, *Sprawozdanie WKOS za listopad 1947 r.*, sygn. 1188/80.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ APG, WKOS, *Sprawozdanie WKOS za miesiąc wrzesień 1947 r.*, sygn. 1188/80.

⁴⁵ APG, WKOS, *Sprawozdanie WKOS za miesiąc listopad 1947 r.*, sygn. 1188/80.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

Ważną akcją podjętą w roku 1947 była reorganizacja placówek opieki całkowitej dla dorosłych. Wiązała się ona z uruchomieniem tzw. domów szkolenia i pracy, które miały służyć uaktywnieniu osób przebywających w zakładach opieki⁴⁸. W tym celu postanowiono wyselekcjonować w zakładach opiekuńczych osoby mogące pracować, a starców, inwalidów i niezdolnych do pracy postanowiono przenieść do dostosowanych do ich potrzeb zakładów opiekuńczych⁴⁹. Niewątpliwie był to krok w dobrym kierunku. Praca pensjonariuszy nie tylko poprawiała sytuację ekonomiczną domów, ale była formą przeciwdziałania bezczynności będącej często udziałem mieszkańców domów opieki.

Opieka społeczna nad dorosłymi stanowiła istotny, wyodrębniony element systemu opiekuńczego powojennej Polski. O ile dzieci otoczone były w większości opieką całkowitą, o tyle dorośli korzystali z różnych form opieki „otwartej”, a do instytucji typu „zamkniętego” kierowani byli w ostateczności (starczego niedołęstwa, inwalidztwa, niepełnosprawności intelektualnej). Stowarzyszenia społeczne i władze administracyjne stwarzały zatem osobom dorosłym warunki do rozpoczęcia życia, niemniej oni sami musieli dalej zadbać o siebie i o swoje rodziny. Zdecydowana większość z osób przybywających na Wybrzeże osób dorosłych, nie wymagała umieszczenia w placówkach opieki całkowitej. Poziom wsparcia materialnego na terenie poszczególnych powiatów województwa gdańskiego był zróżnicowany, niemniej formy opieki nad dorosłymi były podobne – zapewnić warunki socjalne i zadbać o to, aby korzystający z pomocy „(...)mieli świadomość, że zostało uczynione maximum z tego, co było możliwe do zrobienia(...)”⁵⁰.

Przekształcenia w opiece społecznej nad dorosłymi, dokonujące się w roku 1947, zapoczątkowały formalizowanie się struktury systemu opiekuńczego, ciągle jednak ważna była aktywność całego społeczeństwa, solidarność międzyludzka i pomoc sąsiedzka. Niebawem miało się to zmienić. Wbrew oczywistym potrzebom w roku 1948 państwo komunistyczne zaczęło likwidować społeczne organizacje opiekuńcze. Najpierw uderzono w instytucje kościelne doprowadzając do likwidacji zakonnych placówek opiekuńczych i Caritasu. Na dalszym etapie zlikwidowano CKOS. Rozpoczęty z dniem 31.01.1949 r. proces likwidacji CKOS zakończono formalnie 5.09.1949 r. (faktycznie ostatnie agendy CKOS zlikwidowano w pierwszych miesiącach 1950 r.)⁵¹. Po tej dacie państwo na długie dziesięciolecia stało się praktycznie jedynym organizatorem opieki dla dorosłych na terenie Polski.

⁴⁸ APG, WKOS, *Pismo CKOS do wszystkich WKOS, MKOS i GKOS Warszawa z dn. 27.10.1946 r.*, sygn. 1188/72.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ APG, WKOS, *Pismo CKOS do WKOS w Gdańsku, z dn. 08.06.1945 r.*, sygn.1188/70.

⁵¹ AAN [Archiwum Akt Nowych w Warszawie], CKOS, *Wstęp do inwentarza*, sygn. 164.

Streszczenie

Tematem artykułu jest opieka nad dorosłymi, przybywającymi na Wybrzeże Gdańskie po zakończeniu II wojny światowej. Autor ukazał złożoność uwarunkowań prowadzonej w latach 1945–1947 akcji opiekuńczej na terenie nowo utworzonego województwa gdańskiego. Trudności materialne, napływająca nieustannie ludność z Polski centralnej i Kresów, brak struktur zorganizowanej opieki społecznej zadecydowały, że opieką nad ubogą ludnością zajmowały się zakony oraz organizacje społeczne. Do najważniejszych form pomocy udzielanej ludności województwa gdańskiego, należy zaliczyć dożywianie ludności, zwalczanie bezrobocia, opiekę nad inwalidami wojennymi i osobami, które ze względu na wiek lub stan zdrowia nie były w stanie samodzielnie funkcjonować. Do największych przedsięwzięć należało jednak zorganizowanie opieki nad ludnością wysiedloną z Kresów. Pomoc była potrzebna zarówno podczas długiej i uciążliwej podróży, jak również po przybyciu na miejsce osiedlenia. Należy zwrócić uwagę, że ludność miejscowa była otwarta nie tylko na Kresowian, ale również z życzliwością traktowała przybywających na Żuławy Ukraińców. Specyfika pomocy udzielanej dorosłym polegała przede wszystkim na tym, że w większości przypadków korzystali oni z instytucjonalnego wsparcia, w mniejszej zaś mierze byli pensjonariuszami placówek opieki całkowitej.

Summary

The main topic of the article is protection of adults who stayed at the Gdańsk Coast after the dawn of World War II. Author shows the complexity of conditions in a welfare campaign what was conducted in 1945–1947 in the newly formed – Gdańsk voivodeship. The financial difficulties, the people flowing in from the center of Poland and Kresy, no structures of organized welfare were the reasons for monasteries and social organizations to take care of the poor society. To the most important forms of welfare in Gdańsk voivodeship were: feeding people, fighting unemployment, protection of veterans and people who because of their age or health could not function on their own. The biggest undertaking, however, was organising welfare for displaced people from Kresy. This help was needed during a long and onerous journey, but also after arrival in the new place of settlement. We have to take note of native population that was open not only towards people from Kresy, but from Ukraine as well. The characteristics of welfare that was provided to adults largely consisted of institutional support, but there were also cases of people being boarders of health care establishments.